

Br.0012.4.6.2021

Protokół Nr 26/21
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miasta Bielsk Podlaski
w dniu 7 października 2021 roku

Posiedzenie Komisji odbyło się w budynku przy ul. Kopernika 3 (sala - II piętro). Obrady rozpoczęto o godzinie 8⁴⁸, a zakończono o godzinie 9⁴⁵. W posiedzeniu uczestniczyli: Przewodniczący Komisji – **Paweł Bierżyn**, Wiceprzewodniczący Komisji – **Aleksander Bożko**, Członek Komisji – **Włodzimierz Borowik**, mieszkanka miasta – [REDAKTOWANE] oraz mieszkańcy. (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

Do pkt. 1

Otwarcie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn otworzył posiedzenie Komisji i powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu. Poinformował, że wszyscy członkowie Komisji są obecni.

Do pkt. 2

Ustalenie porządku posiedzenia Komisji

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn przedstawił porządek posiedzenia podany w zawiadomieniu. W związku z brakiem uwag, porządek posiedzenia Komisji został przyjęty.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Ustalenie porządku posiedzenia Komisji.
3. Przyjęcie Protokołu Nr 25/21 z posiedzenia Komisji w dniu 30 września 2021 r.
4. Rozpatrzenie skargi z dnia 10 września 2021 r. na działalność Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.
5. Dyskusja, wolne wnioski, sprawy różne.

Do pkt. 3

Przyjęcie Protokołu Nr 25/21 z posiedzenia Komisji w dniu 30 września 2021 r.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn poinformował, że członkowie komisji otrzymali projekt protokołu drogą elektroniczną. Wobec braku chętnych do dyskusji Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie projekt protokołu.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 3 Członków Komisji, stosunkiem głosów: za – 3, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0, przyjęła protokół Nr 25/21 z posiedzenia Komisji w dniu 30 września 2021 r.

Do pkt. 4

Rozpatrzenie skargi z dnia 10 września 2021 r. na działalność Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn poinformował, że jako Przewodniczący Komisji zaprosił skarżącą na dzisiejsze posiedzenie. Osobiście widzi problem w tym wszystkim i po zapoznaniu się z wyjaśnieniami Burmistrza chciałby zadać kilka pytań osobie, która wniosła skargę. Zapytał od kiedy skarżąca była podłączona do kanalizacji sanitarno-burzowej i czy była na to oficjalna zgoda?

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANO] odpowiedziała, że do kanalizacji burzowej została podłączona od 1 sierpnia 1990 r. z tego względu, że dostała działkę z Urzędu Miasta na wieczystą dzierżawę. Teren jest gliniasty i pod warunkiem pozwolenia na podłączenie się do kanalizacji burzowej mogła wybudować ten dom, gdzie piwnica jest w ziemi. Wystąpiła z wnioskiem o taką zgodę do Urzędu Miasta 26 czerwca 1990 r. na co ma dokumenty. Kazano jej zrobić dokumentację, co zostało wykonane przez Terenowy Zespół Usług Projektowych w Bielsku Podlaskim – podpisał się ówczesny kierownik tego zespołu, Pan [REDAKTOWANO]. Wykonano również podłączenie, ponieważ nie można naruszać pasa drogowego – takie przepisy obowiązują do dnia dzisiejszego, że osoba prywatna nie może naruszyć pasa drogowego. Zespół wykonał tą usługę za co zapłaciła łącznie 22 tys. zł. Poprosiła Przewodniczącego Komisji o dołączenie jej dokumentów do sprawy. (dokumenty przedłożone przez skarżącą stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn zwrócił się z pytaniem dlaczego skarżąca skarży Burmistrza i na podstawie jakich przepisów prawnych?

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANO] odpowiedziała, że traktuje radnych jako przyjaciół, a nie jako wrogów i wyraziła nadzieję, że nie jest przesłuchiwana jako świadek tylko jako mieszkaniec. Stwierdziła, że osobiście nie zna przepisów prawnych. Zwróciła się z pytaniem do członków komisji czy znają przepisy prawa?

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn odpowiedział, że też nie ma takiej wiedzy. W kwestiach prawnych, kiedy nie wie się jak zachować, korzysta z pomocy radcy prawnego, który wydaje swoją opinię, a Komisja na mocy tej opinii pracuje dalej.

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANO] odpowiedziała, że rozumie stanowisko Przewodniczącego Komisji. W związku z tym, że osobiście nie ma radcy prawnego, to

napisała prośbę do Urzędu Miasta o nieodłączanie jej kanalizacji burzowej. W tamtych latach miała przydział z Urzędu Miasta na cegły, stal, cement i inne materiały. W tamtych latach nie było też rozdziału na kanał burzowy i kanał ściekowy. Osobiście ma pozwolenie na podłączenie, ale inni mieszkańcy miasta też byli podłączeni do burzówki, niezależnie od tego czy miało się papiery czy nie, bo innej możliwości nie było. Obowiązkiem władz miasta było - i dalej jest – odprowadzić wodę deszczową dla mieszkańców, o ile nie ma innej możliwości, czyli teraz popularnych tak zwanych zbiorników. Podkreśliła, że do Urzędu przyszła tylko z taką prośbą, jako do gospodarza, ale do dzisiaj nie uzyskała odpowiedzi. W związku z tym pojechała szukać pomocy do Białegostoku, gdzie była w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej na ul. Branickiego, w Wydziale Architektury i Budownictwa Wód Polskich i tam została wysłuchana i wykazano się dobrą wolą starając się wyjaśnić sytuację prawną. Następnie przytoczyła przepisy, o których dowiedziała się w Białymstoku – przepisy dotyczące odprowadzenia wód opadowych zawarte są w kilku aktach prawnych. Pierwsza podstawa prawna to przepisy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 290 z późn. zm.) , druga podstawa prawna to przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1422), trzecia podstawa prawna – przepisy ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (tj. Dz. U. z 2017 r. poz. 328) oraz przepisy ustawy prawo wodne (tj. Dz. U. z 2015 r. poz. 469).

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn zapytał czemu skarżąca nie zawarła tego w skardze?

Mieszkanca miasta - [REDACTED] odpowiedziała, że najpierw była w Urzędzie Miasta z podaniem, na które nie otrzymała odpowiedzi. Później pojechała do wojewody i postów z ziemi bielskiej i też nie dostała odpowiedzi. W związku z tym nie dalej jak dwa tygodnie temu pojechała do Białegostoku aby dowiedzieć się czy ma rację czy też nie. Następnie wyjaśniła o czym mówi rozporządzenie Ministra Infrastruktury – zgodnie z § 26 tego rozporządzenia: „Działka budowlana przewidziana pod zabudowę budynkami przeznaczonymi na pobyt ludzi powinna mieć zapewnioną możliwość przyłączenia uzbrojenia działki lub bezpośrednio budynku do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektroenergetycznej i ciepłowniczej [...]” natomiast § 28 tego rozporządzenia mówi, że działka budowlana „powinna być wyposażona w kanalizację umożliwiającą odprowadzenie wód opadowych do sieci kanalizacji deszczowej lub ogólnospławnej” w sytuacji gdy jest taka możliwość. Przepisy nakazują odprowadzenie wód deszczowych w ten sposób. W warunkach technicznych jakim powinny odpowiadać budynki zapisano wyraźnie, że wody opadowe powinny być odprowadzone z działki do sieci kanalizacji ogólnodeszczowej lub ogólnospławnej. Zwróciła uwagę, że najciekawsze przepisy są w prawie wodnym, które mówią w art. 9, że gospodarowanie wodami uwzględnia zasadę wspólnych interesów i wymaga się współdziałania administracji publicznej, użytkowników wód i przedstawicieli lokalnych społeczności w zakresie pozwalającym uzyskać maksymalne korzyści społeczne.

W związku z tym, że odłączono jej rurę nie dalej jak dwa tygodnie temu, została zalana piwnica na poziomie metra, wskutek czego została zalana spawarka, sprzężarka, kosiarki, motory – na dowód ma zdjęcia i świadków. Poprosiła o dołączenie zdjęć do akt. (zdjęcia przedłożone przez skarżącą stanowią załącznik nr 3 do protokołu) Sytuacja jest jaka jest – fundamenty, ściany i posadzki na zimę będą zamoknięte i nie wyschną, bo słońca już nie będzie. Jest tam też piec, za który zapłaciła 25 tys. zł dwa lata temu. W tej samej piwnicy ma opał, pralki i suszarki. Dodała, że piwnica jest w ziemi gliniastej. Gdy była u pracownika Referatu Zamówień i Inwestycji Publicznych to opowiadała mu to samo co Przewodniczącemu Komisji i prosiła grzecznie, że zawiezie go na ul. Reja żeby obejrzał jak wygląda sytuacja. Pracownik wyparł się, że takiej rozmowy niby nie było, bo obok w pokoju ma koleżankę, która zaprzeczyła słowom skarżącej. W dziale 2 ustawy o wodach polskich jest również pozycja 7 – odprowadzenie wód od lub do urządzeń wodnych wód opadowych lub roztopowych ujętych w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacji deszczowej służące do odprowadzenia opadów atmosferycznych w systemy kanalizacji zbiorowej w granicach administracyjnych miast należy do właściwego organu administracji publicznej. Obecnie modne są zbiorniki wodne, ale jeżeli nie ma takiej możliwości, to odprowadzanie wody do kanalizacji burzowej należy do zadań Burmistrza. To nie jest interes społeczny, żeby mieszkańcom zalewało ulice. Skoro Burmistrz dostał od mieszkańców mandat na gospodarza tego miasta, to powinien o to zadbać. Mieszkańcy też mają swoje prawa i prawo głosu. Podkreśliła, że będzie kierować prośby do Burmistrza jako go gospodarza, ale nikt nie chce pomóc, a przed wyborami będą kierowane prośby do mieszkańców, aby głosowali.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn zadał pytanie czy okres remontu ulicy nie był wystarczający dla skarżącej na przygotowanie posesji do obecnej sytuacji, tj. odprowadzenia wód deszczowych?

Mieszkanica miasta - [REDAKTOWANE] stwierdziła, że gdyby została wystosowana informacja do mieszkańców, że ulica będzie remontowana przez jakiś okres i prośba aby przygotować się do tego, że kanalizacja deszczowa będzie odłączana, to na pewno każdy z mieszkańców pomyślałby o tym. Mieszkańcy do dnia dzisiejszego nie otrzymali żadnej informacji od Urzędu Miasta. Nie poinformowano też mieszkańców do kiedy ten remont ma potrwać. Dodała, że w skardze poruszyła również temat mieszkanek ul. Grunwaldzkiej, restauracji McDonald's, ale najnowsza sprawa, której nie ma w piśmie dotyczy tego, że tydzień temu podłączono do kanalizacji jednego sąsiada.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn poinformował, że chciałby poprosić pracownika Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych na posiedzenie Komisji, ale niestety obecnie nie ma takiej możliwości. Następnie zwrócił się z pytaniem czy skarżąca była powiadomiona o przebudowie kanalizacji i możliwości?

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANE] zaprzeczyła, aby udzielono takiej informacji. Dodała, że mieszkańcy od ponad 30 lat płacą podatki i Burmistrz powinien działać na ich korzyść. Jednocześnie zwróciła uwagę na stan rozkopanej ul. Reja – nie ma gdzie przejść, a są tu też obecni mieszkańcy z ul. Reja prowadzący działalność. Nie można dowieźć materiałów, bo to jest sprzęt ciężki. Ponadto Urząd Miasta zakazał wywozu śmieci z ul. Reja, bo im się sprzęt popsuje. Zapytała jak w takim razie dojedzie karetka albo straż pożarna? Obecny stan ulicy jest również niebezpieczny dla dzieci ze względu na głębokie doły z wodą.

Wiceprzewodniczący Komisji Aleksander Bożko zgodził się, że Komisja musi przeanalizować kwestie poruszone przez skarżącą. Tak samo druga strona musi to przeanalizować i odpowiedzieć Komisji, na gorąco tego się nie dokona. Wtedy będzie można skonfrontować wypowiedzi skarżącej, pracowników urzędu i sprawę wyjaśnić. Wszyscy wiemy, że obecnie sytuacja z ulicami w Bielsku Podlaskim jest ciężka. Tak jak zebrani na pewno wiedzą, Miasto otrzymało dużo pieniędzy na tą inwestycję, tak samo są okresy prac remontowych...

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANE] zwróciła się z pytaniem w jakim okresie są wykonywane prace remontowe?

Wiceprzewodniczący Komisji Aleksander Bożko odpowiedział, że jest to termin trzyletni do wykonywania tych wszystkich ulic – projekty były pisane na taki okres. Dodał, że Komisja Rewizyjna rozpatrywała kwestie związane z tą inwestycją i było sporo głosów radnych kto zawinił w niektórych sprawach. Teraz zadania są realizowane według zasady „zaprojektuj – wybuduj”, czyli ten kto wygra przetarg musi zaprojektować i wykonać inwestycję. Z wniosków Komisji Rewizyjnej wynika, że duża wina leży po stronie wykonawców, którzy nie dostali pozwolenia na budowę. Podkreślił, że zależy mu na wyjaśnieniu tej sytuacji.

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANE] podziękowała radnemu za próbę wyjaśnienia sytuacji. Stwierdziła, że wyśmiano ją za podniesienie kwestii tego, że projekty są robione na nieaktualnych mapach. W ubiegłym roku pracownicy cały tydzień szukali wody na jej posesji, bo nie mieli na planach zaznaczonego gdzie była wcinka. Kiedyś była taka zasada, że od domu trzeba było doprowadzić do ulicy, zrobić projekt przyłączy wodociągowego, przyjeżdżali pracownicy z Przedsiębiorstwa Komunalnego i wtedy robili wcinkę do ulicy – i to powinno być na tych planach. Stwierdziła, że nie musi trzymać dokumentów 35 lat i podejrzewa, że nikt takich dokumentów nie ma. Wobec tego uważa, że jej uwaga o tym, że projekty są robione na nieaktualnych mapach jest zasadna. Mapki w Internecie zginęły, bo już są nowe plany naniesione. Jaki architekt nad tym pracował? Mówi się, że rura do kanalizacji jest za wąska – to kto sprawdzał te projekty?

Członek Komisji Włodzimierz Borowik stwierdził, że z odpowiedzi, które usłyszał ze strony skarżącej odnotował dwie sprawy, które go niepokoją. Skarżąca stwierdziła, że była w Urzędzie Miasta w przedmiotowej sprawie i nie otrzymała odpowiedzi, co uważa za

zastanawiające. Zwrócił się z pytaniem do skarżącej po jakim czasie od tego zdarzenia zgłosiła się do Urzędu Wojewódzkiego? Jednocześnie dodał, że zastanawia go również kwestia braku informacji dla mieszkańców ul. Reja o planowanym remoncie.

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANE] poinformowała, że jej pismo do Urzędu Miasta przeszło przez dziennik, swój egzemplarz z potwierdzeniem ma w domu. To było w sierpniu, a mamy już październik – do dzisiaj nikt jej nie odpisał. Dodała, że jej sąsiad ma całą teczkę takich pism. Jej zdaniem jest to działanie na niekorzyść mieszkańców.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn** zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie

Do pkt. 5

Dyskusja, wolne wnioski, sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn przed otwarciem dyskusji poinformował zebranych, że Komisja Skarg Wniosków i Petycji rozpatruje skargę Pani [REDAKTOWANE] – nowe zarzuty nie będą rozpatrywane, bo nie są one przedmiotem złożonej skargi. Zaznaczył, że w punkcie 5 wysłucha obecnych na posiedzeniu mieszkańców i zobowiązał się do tego, że napisze interpelację w ich imieniu, żeby wyjaśnić ich problemy. Zaznaczył, że zrobi to jako radny, a nie jako Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Posiedzenie Komisji nie jest momentem na pisanie nowych skarg. Następnie otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Mieszkaniec poprosił o informację gdzie może złożyć skargę na prowadzoną inwestycję w ul. Reja.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn odpowiedział, że skarga może zostać zaadresowana do Przewodniczącego Rady Miasta, który następnie przekaze ją do rozpatrzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Mieszkanka miasta - [REDAKTOWANE] zapytała czy Urząd Miasta wystąpił do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska z zapytaniem o możliwość przyłączenia prywatnych posesji do kanalizacji burzowej. Jeżeli wystąpił, to czy przyszła odpowiedź i jak ona brzmiała? Pracownicy twierdzą, że nie ma takiej możliwości. Stwierdziła również, że na posiedzeniu Komisji są obecne dwie osoby z ul. Reja, które posiadają piece na olej – samochody dowożące olej opałowy nie mogły wjechać na teren posesji. Olej był zamawiany tydzień temu i kosztował ok. 3,90 zł za litr, a teraz jest po 4,15 zł.

Mieszkaniec zwrócił uwagę na wcześniej poruszony temat zakazu odbioru śmieci z ul. Reja od tego poniedziałku – taką informację otrzymał telefonicznie od pracownicy

Przedsiębiorstwa Komunalnego. Następnie zadzwonił do Urzędu Miasta aby wyjaśnić tą sprawę i usłyszał, że Urząd nic o tym nie wie – czyli ktoś kłamie. Po kolejnym telefonie otrzymał informację, że mieszkańcy powinni wynosić śmieci na ul. Reymonta.

Mieszkaniec poinformował, że chciałby zabrać głos na poparcie skargi Pani [REDAKTED]. Skarga pojawiła się dlatego, że odmówiono mieszkańcom prawa podłączenia się do nowej kanalizacji deszczowej. Wszyscy z którymi rozmawiał mówili, że to jest rozporządzenie Wód Polskich wydane w 2018 r., gdzie proponuje się mieszkańcom kopanie dołów chłonnych i magazynowanie wody. Rozumie, gdyby działki miały po 2 hektary to mieszkańcy wybudowaliby te doły. Jeżeli działka ma jednak 400 m, z czego 120-150 m jest zabudowana budynkami to gdzie ten dół wykopać? Poza tym chłonność gliny jest zerowa. Bielsk jeszcze nie przeżył takich opadów jakie wystąpiły w sierpniu w Orli. Podkreślił, że najnowsza ustawa nie dotyczy mieszkańców ul. Reja – zakaz ingerowania w kanał przez 5 lat też ich nie dotyczy. Te domy nie były budowane w 2018 r. tylko w latach osiemdziesiątych.

Mieszkanka miasta - [REDAKTED] poprosiła o zapisanie, że żąda podłączenia do kanału takiego jaki był, bo to co już raz zostało przyznane nie zostanie jej odebrane.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn poinformował, że zostanie to zapisane w protokole. Zaznaczył również, że widzi skalę problemów mieszkańców, tylko to jest posiedzenie Komisji, która rozpatruje skargę Pani [REDAKTED]. Jako Przewodniczący Komisji pozwolił na obecność mieszkańców i wysłuchał ich opinii. Jako radny poruszy te tematy i zada pytania na Komisji Inwestycji. Podkreślił, że chce postąpić jak najlepiej dla mieszkańców, gdyż jako radny jest właśnie dla nich.

Mieszkanka miasta - [REDAKTED] poruszyła problem uszkodzonych samochodów wskutek prowadzonych prac w ul. Reja. Poprosiła o informację gdzie ma się udać z rachunkiem za samochód, zalaną piwnicę czy za zniszczoną odzież. Urząd Miasta twierdzi, że nic nie wie o zepsutych samochodach.

Mieszkaniec poruszył problem związany z prowadzoną działalnością gospodarczą – samochody nie mogą wjechać na ul. Reja i rozładowują towar na ul. Dubiażyńskiej. Tylko dzięki uprzejmości pracownika z budowy ten towar jest dowożony do posesji koparką.

Mieszkaniec poinformował, że prowadzi działalność z branży mechaniki samochodowej – od trzech tygodni nie ma w ogóle wjazdu, a podatek za budynki trzeba płacić. Dodał, że przebił dwie opony przejeżdżając przez studzienkę i posiada protokół z policji.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn zobowiązał się, że dowie się gdzie należy przekazywać rachunki i przekaże tą informację dalej dla mieszkańców.

Mieszkaniec poprosił o zapisanie prośby, żeby firma zabrała swoje pojazdy i materiały budowlane z trawy na poboczu, żeby chociaż dzieci i osoby starsze mogły tamtędy przejść. W chwili obecnej nie ma tam nawet chodnika.

Członek Komisji Włodzimierz Borowik poinformował zebranych, że musi wcześniej opuścić posiedzenie Komisji. Dodał, że popiera to, co odnotował Przewodniczący Komisji.

Posiedzenie Komisji opuścił członek komisji – Włodzimierz Borowik. Od tej pory w posiedzeniu uczestniczyło 2 członków komisji.

Mieszkanka zwróciła się z pytaniem kiedy zostanie zakończona inwestycja w ul. Asnyka, żeby mogła tam ponownie kursować komunikacja miejska. Ten problem dotyczy głównie osób starszych.

Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn w odpowiedzi na zgłoszone sprawy zaznaczył, że to nie jest tak, że radni nie mówią tego, co przekazują im mieszkańcy. Radni informują i przypominają Burmistrzowi o tym jakie problemy mają mieszkańcy Bielska Podlaskiego. Stwierdził, że z pewnymi tematami też się odbija od ściany tak jak oni. Powtórzył, że zapisze dzisiaj zgłoszone tematy i poruszy je dalej.

Wobec braku dalszych spraw **Przewodniczący Komisji Paweł Bierżyn** zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie. Podziękował wszystkim za udział i zamknął posiedzenie Komisji.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokołował:
Piotr Wawulski

**Przewodniczący
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Paweł Bierżyn**